

KS. JAN KOWALSKI

KSIĘŻA DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ ODPOWIADAJĄ NA APEL KARD. KAROLA WOJTYŁY O WSPÓŁPRACĘ W DZIEDZINIE NAUKOWEJ

Współpraca naukowa diecezji częstochowskiej i jej kapłanów z archidiecezją krakowską, a ściślej z Wydziałem Teologicznym naprzód UJ a potem PAT, a będąca odpowiedzią na zachętę Arcybiskupa i Metropolity krakowskiego, kard. Karola Wojtyły, korzeniami swymi sięga ustanowienia 11 stycznia 1397 roku, na prośbę królów Polski, Władysława Jagiełły i jego małżonki Jadwigi, przez Papieża Bonifacego IX, bullą *Eximinae devotionis affectus* Wydziału Teologicznego. Gdyby w roku 1926 nie istniał on w Krakowie, odradzający się zresztą po prawie stu pięćdziesięcioletniej niewoli, pierwszy biskup częstochowski Teodor Kubina z całą pewnością nie decydowałby się na erygowanie Seminarium Duchownego w tym królewskim mieście. Nie mógłby go przecież związać z wyższą uczelnią. Dla niego bowiem, zresztą absolwenta dwóch Uniwersytetów: wrocławskiego i rzymskiego Gregorianum, „Diecezjalne Seminarium Duchowne, choćby najlepiej zorganizowane, nie może prowadzić na takie wyżyny wiedzy, nie może otworzyć takich szerokich przestrzeni, jak ta prastara, wysoko postawiona uczelnia, ten słynny przybytek nauki (tzn. Uniwersytet Jagielloński z jego Wydziałem Teologicznym). Przez jego wydział teologiczny przemawiają (...) jakby Mojżesz i Elias, wieczne prawo Boże i święta teologia i wtajemniczają (...) w świat prawdy objawionej, nadprzyrodzonej”.¹

Bp. T. Kubina wybiegając w swych poglądach teologiczno-społecznych daleko poza swą epokę,² był przekonany, że jedynie duchowieństwo dobrze przygotowane pod względem intelektualnym może sprostać zadaniu odnowy i zjednoczenia diecezji. Taką zaś formację mogą dać studia uniwersyteckie. Tylko wydział teologiczny może dysponować wysoko wykwalifikowaną i dobrze przygotowaną kadrą profesorską. Seminarium duchowne, nawet z najstarszymi tradycjami, na pełną obsadę profesorską, przygotowaną i wyspecjalizowaną, pozwolić sobie nie może. Poza tym Kraków stanowi centrum nauki polskiej, zwłaszcza filozoficznej i teologicznej, nie tylko ze względu na prastary Uniwersytet Jagielloński, ale biblioteki

(m.in. Biblioteką Jagiellońską), muzea i archiwa, jakie gromadzą w sobie klasztory i towarzystwa naukowe a także na Kraków, miasto uczonych i świętych.³

W czterdzieści lat później myśl tę uzupełnił Kard. Karol Wojtyła. „Wydział Teologiczny jest środowiskiem... Kiedy mowa o Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego jako środowisku, trzeba myśleć historycznie. Wszystkie te pokolenia profesorów, uczonych i nauczycieli są w nim obecne nie tylko na zasadzie formalnej sukcesji dyscyplin i katedr, ale na zasadzie życiodajnego dziedzictwa. Nauka jest dobrem, które się przekazuje i dziedziczy. Dzieje się to zaś nie w sposób rzeczowy tylko, ale i osobowy. Nie tylko w księgach i skryptach ale w przekazie i odbiorze żywych ludzi. Doświadczenie to stwarza genealogia uczonych, pomiędzy którymi istnieje więź prawie taka, jak więź, która powstaje z rodzenia. Jakieś duchowe ojcostwo i synostwo związane ze stosunkiem do nauki. Uczony przekazuje uczonemu część swojej duszy, dziedzictwo zamiłowań, a także zawiłe nieraz i trudne drogi, którymi dochodził do prawdy. Równocześnie zaś patrzy, w którym miejscu ten przekaz wyda owoce, często odmienne, często innym podyktowane zamiłowaniem, z innej wyrosłe metody. Genealogia uczonych żyje w środowisku nauki i stanowi o nim”.⁴

W momencie powołania jej do życia diecezja częstochowska była uboga w intelektualną kadrę duchowieństwa. Nie oznacza to, że od samego początku nic nie wniosła w genealogię uczonych, o której pisał Kard. K. Wojtyła. Studia alumnów częstochowskich w krakowskim Fakultecie Teologicznym nie były bez znaczenia dla jego rozwoju. Mając wyższą liczbę studentów mógł Wydział wystąpić do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o utworzenie nowych katedr i o nowe etaty dla ich kierowników.⁵

Poza ks. Stanisławem Czajką, późniejszym rektorem Seminarium, który rozpoczął studia prawnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim, bodajże jeszcze w roku akademickim 1926/1927, ale je przerwał przenosząc się na Katolicki Uniwersytet Lubelski (rok 1927), w okresie międzywojennym księża częstochowscy nie przygotowywali wyższych stopni naukowych na Wydziale Teologicznym w Krakowie. W diecezji istniały bowiem ogromne potrzeby duszpasterskie. Tylko niektórzy księża absolwenci wydziału zdobywali magisteria.

Natomiast sam biskup T. Kubina utrzymywał ściśle kontakty z Wydziałem Teologicznym i z jego profesorami. Uzupełniał między m.in. także księgozbiór poszczególnych katedr.⁶ Zaś Uniwersytet na wniosek Wydziału uhonorował go laurem doktoratu honoris causa (w roku 1931).

Należy sądzić, że ściśle kontakty z Wydziałem i jego profesorami utrzymywał ks. rektor Stanisław Czajka. Prawdopodobnie jego rozprawa *Powołanie kapłańskie i obowiązki kapłańskie w świetle uchwał I Synodu Plenarnego na Jasnej Górze (1936)* wydana w roku 1939 w Sosnowcu pomyślana była jako habilitacja. Choć trzeba dodać, że wykładów na Wydziale w okresie międzywojennym nie prowadził. Wykładał prawo kanoniczne jedynie w latach 1939-1943. Studia te, okresu wojennego, zostały uznane przez Wydział Teologiczny UJ tuż po wojnie „za swoje”. Zatem trzeba go uznać za jego wykładowcę.

Okres powojenny zaowocował kilkunastu doktoratami uzyskanymi między rokiem 1945 a 1954 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przez księży z diecezji częstochowskiej. Także jedyną habilitacją, a mianowicie

ks. Stanisława Grzybka. Odbывała się ona w tym samym roku, tzn. 1953, co habilitacja ks. Karola Wojtyły.

Biskup Zdzisław Goliński, który objął rządy po śmierci biskupa Teodora Kubiny, w czerwcu 1951 roku, docenta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w odniesieniu do Seminarium Duchownego krępować sugerował zawarta w piśmie Prymasa Polski abpa Stefana Wyszyńskiego, któremu był bezgranicznie oddany jako biskup pomocniczy i koadiutor w Lublinie ale bez prawa następstwa, powiadającym go o nominacji Piusa XII na stolicę biskupią częstochowską. „Gdyby Księdzu Biskupowi udało się przenieść Seminarium z Krakowa do Częstochowy byłoby to opus vitae Excelencji”. Nadto, jako samodzielny pracownik naukowy uważał, że KUL mający studia specjalistyczne lepiej przygotowuje wykładowców przyszłego seminarium domesticum, o którym wciąż myślał. Toteż jeszcze tego samego roku wysłał kilku księży diecezji na studia do Lublina. Niektórzy z nich studiowali duszpasterzując i dojeżdżając na wykłady.

Po przeniesieniu Wydziału Teologicznego z UJ do Warszawy i włączeniu go do Akademii Teologii Katolickiej, jak to określała uchwała Urzędu Rady Ministrów z sierpnia 1954, a którą to decyzję Ks. Kard. K. Wojtyła nazywał wielokrotnie „krzywdą”, co zresztą „przyniosło także Kościołowi w dziedzinie organizacji nauki katolickiej niezwykle cenne doświadczenie”,⁷ biskup Z. Goliński widząc znaki pewnego rodzaju rozpadu między trzema seminariami (krakowskim, katowickim, częstochowskim) zdecydował się na „seminarium domesticum”. Mianował w większości wykładowcami kapłanów z diecezji częstochowskiej. Choć, trzeba to przyznać, nie byli oni do tego właściwie przygotowani.

Do tego posunięcia krytycznie odniosło się zarówno środowisko krakowskie, jak i duchowieństwo diecezjalne, a rektor Seminarium Ks. Brunon Magott złożył dymisję, będąc całym sercem przywiązany do Krakowa. Okazało się ono jednak (to posunięcie) paschalną „felix culpa”, błogosławioną winą. Właśnie z tych, w większości wykształconych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wykładowców wyrosli samodzielni pracownicy nauki służący obecnie m.in., choć nie tylko, bo KUL-owi i ATK, naprzód Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu a od roku 1981 Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Ale też biskup Z. Goliński nie zaniedbywał żadnej okazji, żadnego spotkania, by zarówno studentów, jak i wykładowców pytać, a umiał stawiać im wymagania dotyczące postępu w zdobywaniu stopni naukowych, jak dalece posunęli się w rozwoju naukowym.

Następca Bpa Z. Golińskiego, który objął rządy w diecezji w styczniu 1964 roku, Bp Stefan Bareła linię tę kontynuował, tak w wysyłaniu na studia specjalistyczne, nawet za granicę, (otwierały się już bowiem takie możliwości) jak i w stawianiu wykładowcom wymagań. Często powtarzał: „Kapelusza zdejmować nie będziemy”, co oznaczało, nie możemy rezygnować z habilitacji. Postanowił dopiero po habilitacji mianować wykładowców w seminarium częstochowskim profesorami. Poza tym bezgranicznie rozkochany był w Krakowie, w jego teologicznym środowisku naukowym i w Papieskim Wydziale Teologicznym. Każde zaś słowo Metropolity Krakowskiego Kard. K. Wojtyły dotyczące owej genealogii naukowej i jej kontynuacji uważał za święte i za swoje. Cieszył się z każdego swojego kapłana powołanego przez Papieski Wydział Teologiczny a potem przez Papieską Akademię Teologiczną na pracownika naukowego. Jednocześnie nie

stawiał przeszkody kapłanom, trzeba to dodać, którzy angażowali się naukowo na innych polskich Uczelniach Katolickich (KUL, ATK, PFT we Wrocławiu).

Na czasy pasterzowania Bpa S. Bareły przypadają intensywne zabiegi Metropolity Krakowskiego Kard. K. Wojtyły o nadanie na nowo rangi państwowej działającemu mimo przeszkód, na prawie papieskim, Wydziałowi Teologicznemu. Wprawdzie po nieudanych próbach negocjacji między Kościołem a Państwem, jakie miały miejsce w latach 1956-1957 (pod koniec roku 1956, po tzw. przełomie październikowym Senat UJ podjął uchwałę powrotu Wydziału Teologicznego na uczelnię, a profesorowie: ks. A. Klawek i ks. K. Klósak przeprowadzili rozmowę na ten temat, naprzód z Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, biskupem M. Klepaczem, a potem Prymasem Polski Kard. Stefanem Wyszyńskim), na prośbę Administratora Apostolskiego w Krakowie Abp E. Baziaka, Kongregacja dla Seminariów i Uniwersytetów Dekretem z 16 grudnia 1959 roku stwierdziła, że Wydział Teologiczny zgodnie ze swym ustanowieniem i charakterem „trwa pod kierownictwem jednej władzy kościelnej i na przyszłość ma się kształtować wedle praw ustanowionych przez Stolicę Apostolską” (z siedzibą przy Metropolitalnym Seminarium Duchownym Krakowskim), ale nowemu Metropolicie nie wystarczała jedynie kościelna płaszczyzna działania Wydziału. Czynił ustawiczne starania o przyznanie Wydziałowi praw państwowych i uznanie stopni naukowych. W tej sprawie kieruje pisma do Premiera PRL. Najczęściej pozostawały one bez odpowiedzi. Pisma popierające petycje Metropolity Krakowskiego kierowali także Księża Dziekani diecezji częstochowskiej (w roku 1972 i 1974).

Jednocześnie Kard. K. Wojtyła czynił starania o podniesienie poziomu naukowego. Stąd od roku akad. 1963/1964 uruchomił regularne studia licencjackie i doktoranckie. Jednocześnie składa propozycję Episkopatowi Polski (a jest to rok 1973) dotyczącą współpracy naukowej pomiędzy Wydziałami Teologicznymi a Seminariami Duchownymi w Polsce. Została ona przyjęta przez Konferencję Episkopatu w roku 1975.

Kard. K. Wojtyła wychodził z założenia, że posiadanie przez księży polskich przynajmniej stopnia naukowego magistra teologii jest wymogiem czasów, w jakich Kościołowi działać wypada. Nastąpiła i następuje ustawiczna promocja intelektualna społeczeństwa polskiego. Ksiądz katolicki nie może być poniżej jej przeciętnej.⁸ Przecież absolwenci seminariów duchownych kończą sześćoiletnie studia filozoficzno-teologiczne po maturze państwowej. Zatem są one dłuższe, niż w większości uczelni państwowych innych dyscyplin. Także kadra naukowa im nie ustępuje.

Sugestie Metropolity Krakowskiego, a jednocześnie Przewodniczącego Rady do Spraw Nauki przy Episkopacie, padają na dobry grunt. Bp. S. Bareła skwapliwie podejmuje je jako pierwszy i zleca Ks. Miłostawowi Kołodziejczykowi podjęcie odpowiednich działań imieniem Seminarium Częstochowskiego, które uwieńczone zostają zawartą umową o współpracę między Papieskim Wydziałem Teologicznym i Seminarium, potwierdzoną przez Stolicę Apostolską już 4 marca 1975 roku. Na jej mocy absolwenci Seminarium Częstochowskiego po przygotowaniu na seminariach naukowych u własnych wykładowców i profesorów pracy magisterskiej, po jej ocenie przez recenzenta z Uczelni Krakowskiej i złożeniu przed Komisją pod przewodnictwem delegata tejże Uczelni egzaminu, uzyskują stopień magistra teologii.

Zanim doszło do umowy o współpracę między Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie a Seminarium Częstochowskim na sugestię Kard. K. Wojtyły uchwałą Rady Wydziału PWT z 10 października 1974 r. została utworzona w Częstochowie Sekcja eklezjologiczno-mariologiczna Papieskiego Wydziału Teologicznego. Są to studia licencjacko-doktoranckie. Metropolita Krakowski wspólnie z Biskupem Częstochowskim doszli do przekonania, że Częstochowa z Sanktuarium Jasnogórskim, gdzie mają miejsce liczne zjazdy, spotkania, sympozja i kongresy potrzebuje wykształconej kadry duchowieństwa w dziedzinie problematyki Kościoła i mariologii, dla sprostania zadaniom, jakie na nią nakłada obecna chwila.

W dwa lata po Soborze Watykańskim II (1967) rozpoczął w Częstochowie swą działalność Instytut Studiów Dokumentów Soborowych. Corocznie znajdował on uznanie Kongregacji pro Institutione Catholica. Wobec tego już w roku 1972 Bp. S. Bareła zwrócił się z prośbą do Metropolity Krakowskiego jako Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego o jego afiliację. Propozycja Wielkiego Kanclerza podjęta przez Biskupa Częstochowskiego poszła w kierunku przekształcenia Instytutu w sześcioletnie studia filozoficzno-teologiczne dla osób świeckich i zakonnych z możliwością uzyskania magisterium. Przygotowania trwały prawie dziesięć lat, ale Instytut, który przyjął w międzyczasie nazwę Instytutu Teologicznego, uzyskał zgodę Kongregacji w dniu 30 stycznia 1982 na umowę naukową zawartą z Papieską Akademią Teologiczną. Sama Kongregacja zaznaczyła, że jest to „novum” w praktyce dotychczasowej papieskich uczelni. Nowość ta wiąże się z systemem studiów półzaocznych, jakie Instytut w Częstochowie wprowadził, analogicznie do praktyki na uczelniach państwowych.⁹ Od początku istnienia sekcji, kuratelę nad nią z ramienia Wydziału spełniał ks. St. Grzybek a obecnie ks. J. Kowalski.

Instytucje naukowe to przecież nie mury i nie dokumenty, ale ludzie. Studenci, ale przede wszystkim wykładowcy i profesorowie. Ta świadomość towarzyszyła ustawicznie Wielkiemu Kanclerzowi PWT. Zależało mu bardzo na promocji kadry naukowej. Szukał jej oczywiście poprzez władze krakowskiej Uczelni Teologicznej we wszystkich możliwych ośrodkach. Apelowal do seminariów i instytucji współpracujących o promocję ludzi własnego środowiska poprzez zdobywanie doktoratów i habilitacji i włączanie się w działalność Uczelni.

Częstochowscy księża chętnie odpowiadali i odpowiadają na wezwanie ongiś Wielkiego Kanclerza PWT, a obecnie Papieża Jana Pawła II, który przekształcił go w Papieską Akademię Teologiczną z trzema Wydziałami, Motu proprio *Beata Hedvigis* z dnia 8 grudnia 1981 roku.

Nie można zapomnieć w tym miejscu dla prawdy historycznej, że duszą w organizowaniu zarówno Sekcji eklezjologiczno-mariologicznej PWT, jak i Instytutu był Ks. Inf. St. Grzybek. To za jego dziekaństwa przygotowano i podpisano umowy o współpracę z Seminarium i Instytutem i erygowano Sekcję eklezjologiczno-mariologiczną.

Pozostawiając na uboczu magisteria i licencjaty, jakie księża diecezji częstochowskiej w granicach sprzed 1993 roku i archidiecezji uzyskali (sam mogę się poszczycić promotorstwem 18 licencjatów a jeszcze nie koniec, bo kilka jest już przygotowanych), laur doktorski otrzymało do roku 1954, czyli jeszcze na Wydziale

Teologicznym jedenastu (F. Gryglewicz, M. Dewudzki, St. Grzybek, B. Magott, W. Patykiewicz, M. Komasa, T. Szwagrzyk, Z. Szmigiel, W. Stępień, S. Bareła, W. Kasprzak (nostryfikacja), a w Papieskim Wydziale Teologicznym i w Wydziale Teologicznym PAT dwunastu (M. Duda, T. Matras, M. Wilk, St. Pamuła, St. Chład, J. Życiński, J. Gajda, W. Skoczny, J. Sambor, T. Borutka, J. Orzeszyna, B. Preder).

Tu mała ciekawostka a mianowicie, że w roku 1949 trzech księży częstochowskich (nie wiem czy w jednym dniu) uzyskało doktorat, a to ks. Rektor B. Magott, O. Duchowny W. Patykiewicz i Prokurator St. Grzybek.

Kilku księży częstochowskich przeprowadziło swoje habilitacje w Krakowie. Do nich zalicza się ks. St. Grzybek, jako pierwszy (w roku 1953), następnie J. Życiński (w roku 1980), ks. J. Kowalski (w roku 1984), ks. St. Pamuła (w roku 1989), ks. St. Chład (w roku 1991), bp A. Długosz (w roku 1995). Do nich trzeba jakoś zaliczyć ks. T. Borutkę i będącego w trakcie przewodu habilitacyjnego ks. J. Orzeszynę.

Wreszcie stanowiska docenta otrzymali i dotąd je piastują księża: St. Pamuła, St. Włodarczyk, oraz zmarły tuż po nominacji (1993 roku) St. Chład. A profesorów nadzwyczajnych księża: J. Wolny, J. Życiński, J. Kowalski, J. Związek. Trzeba dodać, że przewód o uzwyczajnienie ks. J. Kowalskiego przeszedł już wszystkie etapy krajowe, tzn. Wydział Teologiczny, Senat PAT, Komisja Episkopatu Polski do Spraw Nauki Katolickiej. Przesłany do Stolicy Apostolskiej czeka na jej „nihil obstat”.

Nie można zgodzić się, że zyskiwane stopnie naukowe, od magisterium, poprzez licencjat, doktorat i habilitację, to tylko wyłącznie jednostronna korzyść uzyskujących stopnie i diecezji. Nie jest bowiem rzeczą obojętną dla Uczelni, ilu posiada ona studentów (a licencjanci i doktoranci są studentami PAT), ilu wypromowała magistrów, licencjatów, doktorów, a zwłaszcza ile jest promocji na samodzielnych pracowników nauki, tzn. habilitujących się. To świadczy o jej dynamizmie. To się liczy. To budzi szacunek do Uczelni. Właśnie ten jej dorobek.

Wydatny był i jest udział księży diecezji częstochowskiej i archidiecezji w naukowo-dydaktycznej działalności na rzecz Wydziału Teologicznego wszystkich jego faz, a zatem do roku 1954 (w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego), jako Papieskiego Wydziału Teologicznego (do roku 1981), a od roku 1981 już nie tylko w ramach Wydziału Teologicznego, ale i Wydziału Filozoficznego oraz Historii Kościoła.

Pośrednio w działalności tej uczestniczą wszyscy księża i świeccy wykładający w Częstochowskim Seminarium Duchownym i w Instytucie Teologicznym, zwłaszcza ci, pod kierunkiem których studenci tych instytucji naukowych piszą magisteria. W ściślejszym zaś znaczeniu księża podejmujący od lat wykłady na Sekcji eklezjologiczno-mariologicznej, a będący jedynie na zleceniu. Trzeba tu wymienić m.in. księży J. Borowca, F. Dylusa, St. Włodarczyka, T. Siudego. Ks. T. Siudy praktycznie jest promotorem conajmniej dwóch licencjatów, choć honor za nie spada na samodzielnego pracownika naukowego.

Najdłuższy staż w działalności dydaktyczno-naukowej w Krakowskiej Uczelni Teologicznej ma Ks. inf. St. Grzybek, profesor zwyczajny ATK. Jeszcze jako student roku czwartego i piątego, a zatem od roku akademickiego 1936/37 pełnił funkcję młodszego asystenta. Stanowiskiem starszego asystenta Wydział

Teologiczny UJ obdarzył go w grudniu 1945 roku. Po doktoracie jaki uzyskał w 1949 roku, został adiunktem. Po habilitacji nie został docentem, ponieważ Ministerstwo Oświaty nie zatwierdziło jego habilitacji z roku 1953 ani docentury.

Prowadząc lektorat języka hebrajskiego i greckiego oraz zajęcia z archeologii biblijnej, a potem wykłady ze Starego Testamentu, Ks. St. Grzybek był duszą założonego przez Ks. prof. A. Klawka (w roku 1948) dwumiesięcznika *Ruch Biblijny i Liturgiczny*. Kiedy zadłużony dwumiesięcznik jego założyciel postanowił oddać Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, Ks. S. Grzybek z prywatnych dochodów długi spłacił i przejął jego redakcję. Od roku 1965 w ramach Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie jest on kierownikiem sekcji wydawniczej. Na tym stanowisku przy ogromie trudności, na jakie napotykał, rozpoczął w roku 1966 wydawanie książek. O jego zasługach w tej dziedzinie pisze Ks. A. Kubiś: „W Krakowie pozostał jedynie i to dzięki zabiegom w latach pięćdziesiątych ks. prof. dra hab. Stanisława Grzybka ... *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, wydawany jako kwartalnik przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, na co zezwalał jego Statut. Sekcje wydawnicza PTT rozpoczęła w roku Millenium Chrztu Polski reprintem pierwszego wydania Nowego Testamentu z roku 1594 w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka SJ. Ono to w następnych latach rozwinęło szeroko zakrojoną działalność wydawniczą książek, co pozwoliło pracownikom Papieskiego Wydziału Teologicznego publikować swoje monografie naukowe. W roku 1969 Wydział (czytaj: ks. St. Grzybek) rozpoczął wydawać w Polskim Towarzystwie Teologicznym ściśle naukowy rocznik *Analecta Cracoviensia* o objętości 35 arkuszy wydawniczych.”¹⁰

Piszący te słowa, który od roku 1967 był zastępcą Redaktora Naczelnego RBL (praca wydawnicza zasadniczo spoczywała przez kilka lat na Redakcji RBL), zna doskonale zabiegi, jakich dokonywał ks. St. Grzybek, by książki mogły się ukazywać. Uzyskanie przydziału papieru, zgody Ministerstwa Kultury i Sztuki na druk przedstawionych pozycji, cenzura lokalna, szukanie drukarni - te problemy mógł „przeskoczyć” tylko tak dynamiczny człowiek, jak Redaktor Naczelny RBL.

Wykładając nieprzerwanie w Krakowie od roku 1945 nauki biblijne, ks. St. Grzybek, podobnie jak i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie jedną kadencję był prodziekanem (1966 - 1969) a trzy dziekanem (1969 - 1978), pełnił trzy kadencje funkcję dziekana także w Papieskim Wydziale Teologicznym (1968 - 1974) i Wydziale Teologicznym PAT (1982 - 1985). Przejął ją po cenionym profesorsze ks. E. Florkowskim i zorganizował Wydział prawie od podstaw, gdy chodzi o całą administrację. Potwierdza to obecny Rektor PAT A. Kubiś, bliski jego współpracownik w tamtym czasie.

Tu trzeba dodać, że ks. St. Grzybek przez kilkanaście lat był prezesem Polskiego Towarzystwa Teologicznego a ks. J. Kowalski jego sekretarzem.

W roku akademickim 1969/1970, po powrocie z Rzymu na wniosek ks. prof. I. Różyckiego, który poprzez Wielkiego Kanclerza Kard. K. Wojtyłę prosił o to Ordynariusza Częstochowskiego, na stanowisku wykładowcy został zaangażowany na PWT Ks. dr Miłostaw Kołodziejczyk. W roku 1973 został mianowany na zastępcę profesora, co dawało mu możliwość recenzji prac magisterskich i prowadzenia licencjatów. Na tym stanowisku, mianowany 23 października 1978 roku biskupem pomocniczym w Częstochowie, dotrwał do śmierci.

Rok akademicki 1973/1974 przynosi zatrudnienie w PWT w Krakowie dla dwóch księży częstochowskich, a to dla ks. lic. Tadeusza Matrasa, w charakterze starszego asystenta i dla ks. dra J. Kowalskiego, na stanowisku wykładowcy teologii moralnej ogólnej, oraz na studium licencjacko-doktoranckim. W roku 1975 ten ostatni otrzymał stanowisko zastępcy profesora, co dawało mu udział w Radach Wydziału, recenzowanie prac magisterskich i promowanie licencjatów. Pierwszym jego licencjatem był ks. M. Duda (1979), późniejszy „jego” doktor.

Po habilitacji przeprowadzonej w roku 1984 w PAT ks. J. Kowalski otrzymał stanowisko docenta w roku 1985, profesora nadzwyczajnego w roku 1990 oraz katedrę teologii moralnej ogólnej. Jako samodzielny pracownik jest promotorem sześciu doktorów, dwudziestu dziewięciu licencjatów, oraz nieco ponad dwustu magistrów. Nie licząc oczywiście promocji w Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu (jeden doktorat, piętnaście licencjatów i ponad sto magisteriów). Uczestniczył on w licznych sympozjach w Krakowie i w kraju z licznymi wykładami oraz w Kongresach zagranicznych.

Natomiast ks. T. Matras, prowadząc wykłady z historii zbawienia, egzegezy Starego Testamentu oraz z literatury religijnej (od roku 1991 jako adiunkt) pełnił i pełni liczne funkcje administracyjne, m.in. kierownika dziekanatu Wydziału Teologicznego (1978-1987), sekretarza rektoratu (1982-1986) i kierownika rektoratu (od 1986 -).

Habilitowanego na Wydziale teologicznym KUL i tam wykładającego Ks. J. Wolnego PWT zatrudnił w latach 1976-1978 na Katedrze historii Kościoła a potem od roku 1981. Oprócz wielu innych (uczestnictwo w sympozjach z wykładami, okolicznościowe wykłady z zakresu mediewistyki) niekwestionowaną a równocześnie nieocenioną jego zasługą jest przygotowanie, na życzenie Ks. Kard. K. Wojtyły, dwutomowego dzieła nazywanego popularnie *Księgą Sapieżyńską* (Kraków 1982 i 1986), liczącego w sumie 1436 stron. M. Markowski nazywa jej wydanie „wielkim wydarzeniem naukowym lat osiemdziesiątych”.¹¹

O rok wcześniej (1975) Papieski Wydział Teologiczny zatrudnił Ks. J. Życińskiego, obecnego Biskupa Tarnowskiego. Naprzód jako asystenta a w roku następnym jako adiunkta, po uzyskaniu przez niego na Wydziale doktoratu (równoległe na Wydziale Filozoficznym ATK). Swoim dynamizmem, rozległymi kontaktami ze światem naukowym, zwłaszcza anglosaskim, publikacjami, organizacją sympozjów, także międzynarodowych, wykładami gościnnymi uczynił on Wydział Filozoficzny PAT niezmiernie aktywnym, mimo słabej jego naukowej kadry. Jedną kadencję pełnił funkcję prodziekana (1982-1985) a przez dwie kadencje był dziekanem (1985-1991). Drugą kadencję ukończył już jako biskup. Habilitowany w roku 1980, tego samego roku został mianowany docentem, a w roku 1988 profesorem nadzwyczajnym.

Po powstaniu Wydziału Historii Kościoła w momencie powołania do życia Papieskiej Akademii Teologicznej, władze Uczelni czyniąc poszukiwania samodzielnych profesorów nauki, zatrudniły od roku akademickiego 1982/1983, habilitowanego w KUL ks. Jana Związka. Znany był już wtedy z poważnego dorobku naukowego, ujawniającego się w publikacjach z zakresu nowożytnej historii Kościoła w Polsce. Zdobył on dość szybko zaufanie Rady Wydziału, która

powierzyła mu funkcję prodziekana w latach 1985-1988. Od roku 1994 jest profesorem nadzwyczajnym, godząc swoje zajęcia na PAT z profesurą w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie.

W działalność Wydziału Filozoficznego, poza bpem J. Życińskim, ma wkład ks. St. Pamuła (doktor i doktor habilitowany PAT.) Zatrudniony jako docent w roku 1990. Prodziekan w latach 1992-1995. Ponownie wybrany na to stanowisko, ze względu na niespodziewany wakat na stanowisku dziekana, został mianowany przez Wielkiego Kanclerza dziekanem. Ze względu na przewlekłą chorobę w grudniu ustąpił. On też przez długie lata godził pracę dydaktyczną w PAT z podobną w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie.

Wcześniejszym angażem naukowym na PAT, bo już od roku 1988 na wykładach zleconych z języków i nauk biblijnych, jest ks. St. Włodarczyk. W roku 1993 mianowany docentem. O wiele zaś wcześniej prowadzi wykłady na Sekcji eklezjologiczno-mariologicznej. Nadto jako rektor Instytutu Teologicznego, a wcześniej prorektor, utrzymuje z Uczelnią krakowską kontakty, które można nazwać „administracyjnymi”.

Wreszcie trzeba wspomnieć o Ks. Biskupie A. Długoszu, habilitowanym w roku 1995, ale od dawna służącym w wielorakiej formie Wydziałowi (wykłady w Seminarium Krakowskim, w Wyższym Instytucie Katechetycznym i poprzez recenzje).

Trzeba podkreślić, nic nie ukrywając, pamiętając na Chrystusowe „tylko prawda was wyswobodzi”, w ogromnej większości księży częstochowscy pracujący jako samodzielni pracownicy nauki na PAT, zresztą nie tylko, są darem dla tej uczelni. Ta uczelnia nie wiele w nich wkłada.

Można postawić zarzut, że przecież bardziej szeroka współpraca naukowa między diecezją częstochowską a Teologiczną Uczelnią Krakowską ma miejsce za następcy Kard. K. Wojtyły, a mianowicie za Ks. Kard. Fr. Macharskiego. To prawda. Niemniej jednak to wszystko rozpoczęło się za Poprzednika obecnego Wielkiego Kanclerza Papieskiej Akademii Teologicznej.

Co dalej? No właśnie, co dalej? Dalej tzw. agregacja, czyli włączenie w Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie wszystkich instytucji naukowych archidiecezji (Seminarium Duchowne, Instytut Teologiczny, Kolegium Teologiczne, ewentualnie Studium Życia Rodzinnego), z pewną, choć niewielką autonomią. Jest to inicjatywa, jak się wydaje, obopólna, tzn. Księdza Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego Stanisława Nowaka i Wielkiego Kanclerza PAT. Pierwsze kroki poczyniono, ale niesprzyjający klimat polityczny nie każe się spieszyć. Metropolita Częstochowski w dalekosiężnej wizji ma na myśli stworzenie odrębnego Wydziału Teologicznego w Częstochowie, przy sprzyjających warunkach złączonego z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, przekształconą w Uniwersytet.

Moim skromnym zdaniem, na płaszczyźnie kościelnej bardziej sprzyjającej sytuacji nie będzie. Przy tym Papieżu, znającym realia polskie i Częstochowy i potrzebę Uczelni Teologicznej w duchowej Stolicy Polski. Kto wie, czy intensywne rozmowy z władzami WSP dążącymi przecież do przekształcenia się w Uniwersytet i jednocześnie rozmowy Metropolity Częstochowskiego w Watykanie, a przede wszystkim z Papieżem, nie dałyby takiego rezultatu, jak w Opolu. Przecież Metropolita Częstochowski jest bardzo, bardzo umiłowanym Synem i Bratem w biskupstwie Jana Pawła II.

PRZYPISY

1. T. Kubina, *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, Częstochowa, 1931 t. I, s. 170.
2. J. Piwowarczyk, *Śp Ksiądz Biskup Kubina*, Tygodnik Powszechny 7(1051) nr 10, s. 1
3. J. Kowalski, *Dzieje Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*, Częstochowskie Studia Teologiczne 2(1974), s. 156.
4. K. Wojtyła, *Wspomnienie o księdzu profesorze Władysławie Wicherze*, *Analecta Cracoviensia* 2(1970), s. 7 - 13.
5. Dezyderat powiększenia ilości katedr na Wydziale Teologicznym UJ wniósł do Ministerstwa WR i OP sam biskup T. Kubina pismem z dnia 15 V 1926; por. pismo tegoż Ministerstwa z dnia 6 IX 1926 nr IV SW 8484/26 oraz J. Kowalski, art. cyt., s. 156.
6. A. Klawek, *W hołdzie Wielkiemu biskupowi*, *Polonia sacra* 4(1951), s. 101-105.
7. A. Kubiś, *Alma Mater. Matka Żywicielka*, *Słowo. Dziennik Katolicki* 4(1996) nr 240(984), s. 11.
8. A. Kubiś, *Współpraca między Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie (1954-1981) a Częstochowskim Wyższym Seminarium Duchownym i Instytutem Teologicznym w Częstochowie*, w: *Służyć prawdzie i miłości*, Częstochowa 1984, s. 44.
9. A. Kubiś, art. cyt., s. 46.
10. *Biuletyn Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie* 14(1996), s. 63-64.
11. M. Markowski, J. Wolny, *Folia Historica Cracoviensia* 3(1996), s. 28.